

# „Zamglenie” – wystawa w Domu Oświatowym Biblioteki Śląskiej

Wystawa „Zamglenie” Anny Michałak-Pawłowskiej  
Galeria Intymna, Dom Oświatowy Biblioteki Śląskiej,  
ul. Francuska 12, Katowice

Termin: 30.08–24.09.2024 r.

Spotkanie z artystką: 17.09.2024 r. godz. 17.00

Kuratorka: Ewa Kokot

„Rzeka płynęła dalej przez dębowe i sosnowe lasy.  
Stałem w trawach po pas, wdychając dziki zapach  
żółtych kwiatów.

I obłoki. Jak zawsze w tamtych stronach,  
dużo obłoków”

„Po” Czesław Miłosz z tomu „To”, 2000, Warszawa

Na wystawie w Galerii Intymnej zaprezentowane zostały zdjęcia wybrane specjalnie na potrzeby projektu przez kuratorkę, Ewę Kokot, z obszernej kolekcji fotografii Anny Michałak-Pawłowskiej. Zdjęcia z Karnawału w Wenecji w 2022 r. oraz pielgrzymek w El Rocío i Grabarki w 2023 łączy przede wszystkim baczna obserwacja ludzi w sytuacjach świętowania i celebrowania tradycyjnych form duchowego współprzeżywania. Zdjęcia próbują uchwycić kontekst sytuacji, ale i relacje łączące człowieka z przestrzenią. Widzimy detale ozdobnych strojów, odświętnych rekwizytów, a zarazem czujemy, jakby oko aparatu pokazywało nam ludzi umieszczonych w teatralnej scenografii, równocześnie żyjących też swoim normalnym codziennym rytmem. Pozy charakterystyczne dla tradycyjnych rytuałów spotykają się z codziennym ruchem i ułożeniem ciał. Ekscytacja ze stanem spoczynku. Powaga z żartem, niefrasobliwością. Drobnymi akcentami zaciekawiają, nasuwają pytania o to, jaką opowieść pokazują nam te zdjęcia. Mnóstwo

też na nich bohaterów drugiego planu, spontanicznego tła, przypadkowych nie-przypadkowych elementów, które weszły w kadr. Te drobne kontrasty i przesunięcia pokazują spotkanie różnych wymiarów – codzienności i odświętności, a przede wszystkim pokazują przestrzeń „pomiędzy”. Artystka nie tropi bowiem egzotycznych obrazów, nie uwzniośla rzeczywistości. Przygląda się performatywnemu wymiarowi lokalnych świąt i celebracji, szukając w nich człowieka i jego naturalnych zachowań. Ceremonialne stroje i postaci kapłanów z Grabarki mieszają się z przedmiotami codziennego użytku, ujęciami wytartych kolan dziecka pod odświętną sukienką czy dziecięcym spojrzeniem na święty obrazek. Melancholia i zaduma w tych drobnych detalach ukazują krótki moment zetknięcia człowieka z przestrzenią sacrum. Wiemy, że rozproszy się za chwilę. Współczesność nieustannie zamazuje uniwersalizm i patos rytuałów, które powoli odchodzą do przeszłości. A jednak małe ślady pozostają. Oglądamy je więc jakby w nieustannym zamgleniu. Zaryzykować można tezę, że nie bez przyczyny tak wiele na zdjęciach Anny Michałak-Pawłowskiej portretów i ujęć kobiet i dzieci. Świat dzieci, które w duchowości są prawdziwe, beztroskie. Świat kobiet – które bez względu na długość geograficzną dbają o przestrzeń wspólnoty, są jej strażniczkami, opiekunkami, animatorkami. Zdjęcia artystki nie są jednak próbą tworzenia reportażu społecznego. Nie są też dokumentacją wydarzeń. Zamiast tego portretują ludzi w samym środku zdarzeń. Sygnalizują opowieść, która tam się wydarza, ale której treść musimy chcieć zgłębić samodzielnie. Czasami nie pokazują więc wprost, jaki element ceremonii możemy zobaczyć na zdjęciu. Ale w tym ich piękno. Życie wydarza się przecież pomiędzy działaniami. Cały czas toczy się akcja. Stąd też pewnie podobieństwo wielu zdjęć do filmowych kadrów. Czasami bohaterowie i bohaterki zdjęć patrzą wprost w obiektyw, czasem nie. Co więc się dzieje, kiedy „nic się nie wydarza”? Oglądając prace artystki mamy poczucie wciągnięcia w opowieść. Tak samo jak samych ludzi, pokazują ich oczekiwanie. Ten krótki moment, w którym rodzą się emocje lub – jak w El Rocio – rozedrganą rzeczywistość, na moment przed tym, jak

wszyscy zaczynają tańczyć i śpiewać. Fotografie mają nas na chwilę przenieść – do tych ludzi, do ich życia. Krótki moment ciszy, gdy oglądamy każde zdjęcie – a po chwili zwolnienie stopklatki i w naszej głowie ożywa obraz. Jak blisko możemy być ich historii?

Artystka w swoich wędrówkach kieruje się ciekawością. Miejsca znajduje spontanicznie, podróżując zarówno lokalnie, jak i po całym świecie. Spotyka ludzi w trakcie podróży, czasem szuka sposobności poznania tych miejsc, które zaciekały jakimś szczegółem, a czasami pomagają jej media społecznościowe. Jednak proces jest za każdym razem podobny: Szukam. Rozmawiam. Słucham. Zawsze są to miejsca, gdzie są jakieś społeczności w konkretnym kontekście. Interesuje mnie bycie w środku takiej społeczności. Lubię zaglądać do czyjś świat. Jestem gdzieś, gdzie coś jest – coś ważnego dla tej społeczności. Szukam sytuacji, gdzie mogę być gościem. Potem przychodzi praca fotograficzna – jak to uchwycić, jak ich odzwierciedlić – opowiada artystka. Fotografie pozwalają uwiecznić te spotkania, przestrzeń im towarzyszącą i ludzi w niej. Stara się nie oceniać, nie analizować, po prostu słuchać i obserwować, na czym polegają spotkania w danej społeczności. Wspomina potem klimat tych spotkań, swoje fascynacje, jak choćby „pięknie dumne” kobiety w El Rocio, które co roku szyją nowe sukienki z nowego materiału i podczas spotkania to właśnie o tym rozmawiają. Szczegóły z życia, poznane podczas pracy, mimochodem stają się wyznacznikiem opowieści fotograficznej.

Czym więc właściwie jest praca artystki? Anna Michałak-Pawłowska z radością odpowiada: Mam 62 lata i nie muszę się już tłumaczyć. Uprawiam bezkarny storytelling fotograficzny. W tym roku mija mi 40 lat pracy artystycznej. To luksus być w tym miejscu. Fotografia daje mi wolność, której nie zawsze doświadczam w innych sferach życia. Jako animatorka, szefowa – mam zawsze dużo zmiennych. Inne jest moje życie jako fotografki – tu prawie wszystko zależy ode mnie. Albo coś jest

czymś, albo nie. Opowiadam, co czuję – inna sprawa, co z tym zrobię. W fotografii odkryłam dla siebie wolność. Podoba mi się stwierdzenie, że „fotografowi wolno inaczej niż reszcie”. Biorę z tego przyzwolenie, od święta, na inny status obserwacji. Zawsze powtarzam, że jestem anarchistką. Bezkarne robię, co chcę i nie dotyczą mnie konwenanse społeczne. Dobrze czuję się schowana za aparatem, ale jak sytuacji jest tego warta – wchodzę w relacje, zaprzyjaźniam się, dużo się uśmiecham. Zapracowuję sobie na to, żeby ludzie odpowiedzieli mi tą samą emocją. Uśmiech po prostu towarzyszy mi w życiu, a więc i w pracy. Uważność i szacunek – wtedy otrzymuję to samo z powrotem. Słuchając artystki, jak opowiada o swojej drodze twórczej, łatwo zauważyć, że fotografowanie jest dla niej przestrzenią opowiadania nie tylko o innych, ale również o sobie. Sposobem na kontakt z rzeczywistością, nieustannym rozwojem. Zaczynała w wieku 23 lat, mając za mistrzów takie osobistości jak Witold Krassowski, Tomasz Tomaszewski, Joseph Czarnecki. W wieku 62 lat nie poprzestaje na własnych eksploracjach artystycznych. Najbardziej lubi wędrówki po festiwalach fotograficznych, słuchanie i oglądanie prac artystów z różnym spojrzeniem na świat, o różnym stażu, i przepuszczanie ich twórczości przez siebie. Rekomenduję wszystkim, żeby uczyć się nieinwazyjnie. Ważne jest oglądanie dobrej jakości fotografii. I nie należy mówić „nigdy”. Jej marzenie to codziennie oglądać choćby pół fotograficznego albumu. W domu, w całości zamieszkanym przez fotografów, przegląda kolejne woluminy, szukając nowych inspiracji. Jak choćby fotografii detalu, przyrody, architektury. Nawet, jeśli nie jest to jej najbliższa przestrzeń, podjęcie tej próby pozwala odkrywać coś nowego. Podkreśla więc, jak ważna jest w tym fachu odwaga i szukanie wyzwań. Fotografia to praktykowanie siebie, bez pretensji do żadnych stałych założeń. Próba zachowania wolności. Czy da się?

A Rzeka płynęła dalej przez dębowe i sosnowe lasy... Miłoszowski kontekst pozwala dostrzec w pracach Anny Michałak-Pawłowskiej ów cenny moment zatrzymania. Rzeka i obłoki płyną,

a to my stoimy w trawach po pas, wdychając dziki zapach żółtych kwiatów. Jak chcemy doświadczać otaczającej nas rzeczywistości? Tytułowe „zamglenie” to zaproszenie do zatrzymania się, doświadczenia chwili refleksji. Nie wpływania na bieg zdarzeń. Nie zmienia świata na siłę. Miłosz w swoich wierszach obserwował przyrodę, oglądał ją, a jej obrazom pozwalał odpływać, zacierać się naturalnie, umykać. Przyjmował ulotność doświadczenia. Skupiał się na akcie obserwacji. W najprostszym sensie, do tego właśnie zaprasza fotografia. Artystka uwiecznia na zdjęciach ludzi przyłapanych na gorącym uczynku, w ruchu, w biegu, w zamyśleniu. W zamgleniu. Wszyscy potrzebujemy takiego zatrzymania, tych ułamków sekundy. Tak samo jak fotografie Michałak-Pawłowskiej odzwierciedlają jej osobiste stany doświadczenia, tak i my zapraszamy Państwa do własnych podróży. Niech będzie to zachęta do spotkania gdzieś między obrazem, a historiami które opowiadają. W tej ciszy, człowiek zanurzony jest w swoim wewnętrznym świecie duchowych przeżyć. Jednocześnie szukamy wspólnot, by móc się tymi przeżyciami dzielić. Mamy nadzieję, że wystawa w Galerii Intymnej pozwoli na chwilę ciszy i wspólne obcowanie ze sztuką.

**Anna Michałak-Pawłowska** – fotografka, animatorka kultury, członkini Związku Polskich Artystów Fotografików. Jak pisze o sobie: Fotografowałam od dziecka, pierwszą nagrodę za zdjęcia otrzymałam w szkole podstawowej. Zawodowo zajęłam się fotografią w latach 80 tych XX w. Interesowała mnie zawsze fotografia społeczna i teatralna. Fotografowałam środowisko opozycyjne i artystyczne, dokumentując spotkania, wystawy i protesty. W tym czasie pracowałam też w Pałacu Młodzieży jako instruktorka fotografii. Moje fotografie ukazywały się na łamach „Sztandaru Młodych”, „Na Przełaj”, „Expressu Wieczornego”. Do fotografii wróciłam w 2021 r dzięki wystawie i książce autorstwa Moniki Szewczyk-Wittek” Jedyne. Nieopowiedziane historie polskich fotografek”. Dziś nadal zajmuję się fotografią społeczną i teatralną. Nadal w fotografii najważniejszy jest dla mnie człowiek. Lubię poprzez

fotografię opowiadać o konkretnych osobach w różnych społecznych kontekstach. Tak, jak w latach 80 tych również i teraz fotografuję wydarzenia społeczne i artystyczne. W swojej pracy naukowej używam również fotografii jako metody badawczej.

Prace artystki można obejrzeć na jej kontach w mediach społecznościowych: [Anna Michałak-Pawłowska](#)

Tekst towarzyszący wystawie: Anna Duda

Wystawa realizowana w ramach projektu „Poła widzenia książki – opowieści o ciszy” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

---

[Zasady rozpowszechniania wizerunku uczestników wydarzeń odbywających się w Bibliotece Śląskiej](#)

---